

Wiesław Sieradzan

Rozejm mazowiecko-krzyżacki z 1459 roku : jeszcze o polityce książąt mazowieckich w pierwszych latach wojny trzynastoletniej

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2, 179-196

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Sieradzan

Rozejm mazowiecko-krzyżacki z 1459 roku. Jeszcze o polityce książąt mazowieckich w pierwszych latach wojny trzynastoletniej

Zawarty 10 listopada 1459 r. w Przemarku rozejm między Zakonem, reprezentowanym przez wielkiego mistrza Ludwika von Erlichshausen wraz z dostojnikami i dowódcami wojsk zaciężnych z Chełmna, Szczytna, Iławy, Olsztyna, Barczewa, Dziąldowa, Olsztynka, Dąbrówna a książętami mazowieckimi Siemowitem VI płockim i Konradem III czersko-warszawskim nie był dotychczas przedmiotem osobnego opracowania. Dawniej i nawet współcześnie często ignorowany przy okazji rekonstrukcji wydarzeń z zakresu historii politycznej wojny trzynastoletniej 1454—1466, nie zyskał wobec tego swojej właściwej oceny¹. Jedynie autor epokowej monografii tej wojny, Marian Biskup, dokonał ogólnej analizy jego postanowień i znaczenia². Warto wspomnieć również o artykule Aleksandra Swieżawskiego, omawiającym główne kierunki polityki mazowieckiej wobec Zakonu, jako wyrazu separatyzmu Piastów mazowieckich podczas wojny trzynastoletniej³. Dokonana kwerenda archiwalna, obejmująca oprócz materiału dokumentowego zwłaszcza obfitą korespondencję krzyżacko-mazowiecką, rzuca z całą pewnością dokładniejsze światło na genezę, jak i znaczenie tego układu zarówno dla Mazowsza oraz Polski, w kontekście istniejących wówczas powiązań lennych, jak i Zakonu. W zasobach Geheimens Staatsarchiv w Berlinie-Dahlem znajduje się bowiem około pięćdziesięciu listów związanych z toczącą się wojną i charakteryzujących wzajemne

1 W dotychczasowych syntezach historii Mazowsza książęcego problematyka stosunków mazowiecko-krzyżackich w drugiej połowie XV w. znalazła się całkowicie na marginesie zainteresowań autorów. Zob. F. Kozłowski, *Dzieje Mazowsza za panowania książąt*, Warszawa 1858, s. 340 i n.; H. Samsonowicz, *Dzieje polityczne (połowa XIV — początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 roku*, pod red. A. Gieysztora i H. Samsonowicza, Warszawa 1994, ss. 213—249.

2 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z zakonem krzyżackim 1454—1466*, Warszawa 1967, s. 553. Por. skromne uwagi na ten temat Johanna Voigta, *Geschichte Preußens*, Bd. VIII, Königsberg 1838, s. 575 i n., 583 i n.; J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. V, Gotha 1886, s. 133: „die beiden Herzöge Ziemovit und Conrad von Masovien zu einem sechsjährigen Beifriden zu gewinnen uns damit dauernde Zufuhrquellen aus ihren Ländern, die von den königlichen Mandaten nicht getrübt werden können, zu erlangen. In das strikte Vasallenverhältnis der Herzöge zur polnischen Krone und ihre unumgänglichen Leistungen an dieselbe sollte der Vertrag nicht eingreifen”.

3 A. Swieżawski, *Mazowsze wobec wojny trzynastoletniej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Ser. I, 1969, z. 60, ss. 63—78. W przeciwieństwie do pracy Mariana Biskupa, historyk ten oparł swoje badania jedynie na źródłach wydanych drukiem. W przypadku korespondencji krzyżackiej wykorzystywał więc tylko *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, hg. v. E. Joachim, W. Hubatsch, Pars I—II, Göttingen 1948—1965, co ze zrozumiałych względów jest niewystarczające. Co gorsza, Swieżawski pominął tekst układu rozejmowego z 10 XI 1459 r., opublikowanego już wówczas drukiem przez Ericha Weisego: *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preußen im 15. Jahrhundert* (dalej: Weise), Bd. II (1438—1467), Marburg 1955, ss. 228—235, ograniczając się jedynie do niepełnych wiadomości podanych przez Johanna Voigta, *Geschichte Preußens*, Bd. VIII, Königsberg 1838, s. 583 i n. Ponadto wspomniany autor błędnie datował omawiany rozejm na rok 1458 (s. 71 i n.).

postawy polityczne i interesy. Liczba ta stanowi około jednej piątej całej korespondencji mazowiecko-krzyżackiej z lat 1411—1466, co wskazuje na intensywną wymianę listów o różnorodnej tematyce, pomimo toczących się działań wojennych. Wśród nich można wyróżnić: a) korespondencję pomiędzy książętami mazowieckimi a Zakonem; b) listy urzędników krzyżackich do wielkiego mistrza; c) korespondencję dowódców oddziałów zaciężnych do wielkiego mistrza i pomiędzy władcami mazowieckimi a wspomnianymi dowódcami; d) listy Mazowszan do wielkiego mistrza z prośbą o glejt lub uwolnienie jeńców. Akt rozejmu opieczetowanego 5 sierpnia 1459 r. w Czerwińsku przez Siemowita VI i Konrada III, a 10 listopada tego samego roku w Hławie przez wielkiego mistrza, jak i układy poprzedzające zostały opublikowane wraz z komentarzem przez Ericha Weisego⁴.

Wydaje się uzasadnione, aby przed przejściem do zasadniczego wątku artykułu kilka zdań poświęcić stosunkom podzielonego i lennie uzależnionego od Polski Mazowsza z Zakonem w okresie poprzedzającym bunt stanów pruskich oraz poddanie się ich królowi polskiemu. Rzuca to bowiem światło na motywy polityczne obydwu stron w późniejszym okresie. Pokój brzeski z 1435 r. oznaczał dla książąt mazowieckich, oprócz akceptacji zasadniczych ustaleń polsko-krzyżackich, przede wszystkim określenie szeregu szczegółowych, wydawałoby się drobnych, ale w istocie ważnych kwestii społeczno-ekonomicznych⁵. Okres 1435—1454 we wzajemnych stosunkach mazowiecko-krzyżackich można generalnie uznać za stosunkowo spokojny i owocny, zwłaszcza w kontekście pobieranych od Zakonu subwencji finansowych oraz rozwijającej się wymiany handlowej, w której dominował po stronie mazowieckiej handel drewnem, popiołem drzewnym, smołą, woskiem, miodem, bydłem i końmi oraz coraz intensywniej również zbożem⁶. Zakon z kolei poprzez swoich wyspecjalizowanych urzędników w coraz mniejszym stopniu partycypował w tym handlu. Jego rolę zaczęły przyjmować duże miasta nadwiślańskie Gdańsk i Toruń, które przejmując towary mazowieckie oferowały na Mazowszu produkty zachodnio-europejskie, w tym sukna lepszych gatunków oraz śledzie^{6a}. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XV w. trwały jednak dalsze konflikty i dyskusje w kwestii przebiegu granicy mazowiecko-krzyżackiej ustalonej, aczkolwiek nieprecyzyjnie, jeszcze mocą traktatu zawartego w Bratianie w 1343 r. Powodem sporu była nieprecyzyjna delimitacja terytorium między rzekami Nidą a Orzycem (Mazowsze zachodnie) oraz naruszanie odcinka wschodniego granicy przez stronę krzyżacką. Korespondencja pomiędzy książętami mazowieckimi a Zakonem, której przedmiotem były systematycznie odbywane zjazdy komisji granicznych rozpatrujących liczne skargi ludności mazowieckiej na Zakon, jest dowodem koncentracji sporów na odcinku Mazowsza zachodniego. Intensywne zabiegi

⁴ Weise II, ss. 228—235.

⁵ Ibidem I, ss. 197—212 (zwłaszcza art. 9, 12, 14, 16, 24, 32).

⁶ A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 65 i n.; M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, ss. 51—56; W. Böhnke, *Der Binnenhandel des Deutschen Ordens in Preussen und seine Beziehung zum Aussenhandel um 1400*, *Hansische Geschichtsblätter*, 1962, 80, ss. 58—67, 70—82.

^{6a} T. Hirsch, *Danzigs Handels- und Gewerbsgeschichte unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1858, s. 255 i n.; P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzigs*, Bd. I, Danzig 1913, s. 211 i n., 263 i n.; R. Czaja, *Kontakty gospodarcze Gdańska z zakonem krzyżackim w XV wieku*, w: *Mieszczanstwo gdańskie*, pod red. S. Salmonowicza, Gdańsk 1997, ss. 13—23; M. Biskup, *Historia Torunia*, t. II, cz. 1, Toruń 1992, ss. 98—143.

Władysław I, mające na celu uzyskanie korzystnej korektury przebiegu granicy, nie przyniosły jakiegokolwiek pozytywnego efektu⁷. Stosunki mazowiecko-krzyżackie w pierwszej połowie XV w. były jednocześnie uwarunkowane specyficzną więzią, będącą efektem XIII-wiecznej donacji ziemi chełmińskiej przez Konrada I. Po 1411 r. na forum toczących się sądów polubownych przed Zygmuntem Luksemburskim książęta mazowieccy próbowali nadać tej więzi formę wyrażoną stosunkiem patronatu (*ius patronatus*) nad Zakonem i Kościołem chełmińskim⁸. Żądanie respektowania prawa patronatu, wówczas przez Zakon zignorowane, nigdy później w przedłożeniach mazowieckich już nie wystąpiło⁹.

Tłem politycznym, które musi być uwzględnione przy próbie ponownej oceny postaw Władysława I, najmłodszego syna Siemowita IV oraz Konrada III syna Bolesława IV krótko przed, jak i podczas wojny trzynastoletniej, jest ich stosunek do państwa polsko-litewskiego, a więc przede wszystkim do Kazimierza Jagiellończyka. Podkreślając delikatny charakter tych stosunków, zwłaszcza w kontekście istnienia formalnego związku lennego pomiędzy Polską a Mazowszem, zwraca się najczęściej uwagę za Janem Długoszem na pomoc książąt mazowieckich dla syna Zygmunta Kiejstutowicza Michała na Litwie i zajęcie za jego aprobatą Podlasia (1440) oraz konflikt Bolesława IV z Litwą wywołany zajęciem ziemi drohickiej w roku 1444. Niezmiernie istotne były również spory wokół następstwa tronu po śmierci Władysława Warneńczyka, a zwłaszcza nadzieje Bolesława IV na elekcję (1446), co w sytuacji wyboru Kazimierza Jagiellończyka uznano na Mazowszu za pogwałcenie praw Piastów mazowieckich. Król polski pamiętał ponadto o udzieleniu schronienia przez książąt mazowieckich Michałowi Zygmuntowiczowi oraz żądał zwrotu posiadanych przez Władysława I ziem ruskich. Kwestionował również uprawnienia księcia płockiego do ziemi rawskiej¹⁰. Fakty te były z całą pewnością nie tyle zewnętrznym wyrazem narastającego konfliktu władców mazowieckich z państwem polsko-litewskim, co przejawem szczególnej niechęci do Kazimierza Jagiellończyka jako osoby, która pogwałciła prawa prawowitej dynastii piastowskiej i spowodowała marginalizację ich roli na terenie Królestwa Polskiego. Większość badaczy interpretuje więc zarysowujące się zblizenie mazowiecko-

7 W. Sieradzan, *Spory graniczne między Mazowszem a zakonem krzyżackim w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, KMW, 1996, nr 3(213), s. 365. Mazowsze nie odzyskało, zwłaszcza terytorium położonego w południowo-wschodniej części komturstwa ostródzkiego, w okolicach Działdowa i Nidzicy.

8 Lites II(2), s. 185: „propter quod est dubium, dictum Semovitum et suos successores legitimos, qui pro tempore fuerunt et hodie sunt, ius patronatus ipsius ecclesie Colmensis et Ordinis habuisse et habere de iure, ac ipsos dominos duces, qui pro tempore fuerunt, et modernos dominos duces Johannem et Semovitum fuisse et esse veros et legitimos patronos et predictum ius patronatus habentes in ecclesia et Ordine supradictis; et ita fuit et est tentum, habitum, ab habetur, tenetur et reputatur palam, publice et notorium”. Por. G. Labuda, *Stanowisko ziemi chełmińskiej w państwie krzyżackim w latach 1228—1454*, Przegląd Historyczny, 1954, 45, ss. 280—337; A. Wojtkowski, *Tezy i argumenty w sporach terytorialnych z Krzyżakami*, cz. 1: (1310—1454), KMW, 1966, nr 1(91), s. 37.

9 W. Sieradzan, *Mazowiecki materiał dowodowy w procesach polsko-krzyżackich w latach 1412—1423*, KMW, 1993, nr 4, ss. 495—509.

10 *Joannis Długossii seu Longini canonici Cracoviensis Historiae Polonicae*, l. XII, (dalej: J. Długosz, *Roczniki*), cura et impensis A. Przeździecki, w: *Opera omnia*, t. XIV, l. XII, Kraków 1878, s. 153; t. XIV, s. 43, 68; *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach”, czyli kronikach inaczej „Historii Polskiej” Jana Długosza (1454—1466)*, vol. 1, oprac. S. M. Kuczyński, przy współudziale K. Górskiego, Łódź 1964, s. 9 i n.; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 80; A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 64 i n.; tenże, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313—1462. Dzieje polityczne*, Acta Universitatis Lodziansis, Łódź 1975, s. 146.

-krzyżackie jako naturalną konsekwencję rozwoju wyżej wymienionego ciągu wydarzeń politycznych. Sugeruje się ponadto, że duży wpływ na postawę książąt mazowieckich w tym okresie miał biskup płocki Paweł Giżycki, stronnik Zakonu. W otoczeniu Bolesława IV istniało jednak stronnictwo o przeciwnej orientacji — sprzyjające stanom pruskim, w osobach Jana Rogali z Węgorzewa, wojewody mazowieckiego oraz marszałka Wincentego Giżyckiego. Być może był to powód nieco odmiennego stanowiska wspomnianego władcy Mazowsza¹¹. Ponadto zwraca się uwagę na coraz ściślejsze związki gospodarcze Mazowsza z północnym sąsiadem, a także, co z tego bezpośrednio wypływało, na żywe zainteresowanie szlachty i mieszczaństwa mazowieckiego czerpaniem korzyści finansowych z handlu zbożem i drewnem z ośrodkami handlowymi w Prusach¹². Korzyści z wymiany handlowej nie byłyby w pełni możliwe w perspektywie bezpośredniego lub pośredniego zagrożenia wojennego. W poważny sposób czynnik ten zaważył w późniejszym okresie na polityce książąt mazowieckich względem Polski i Zakonu, poprzez przyjęcie stanowiska neutralnego wobec konfliktu za północną granicą. To wszystko stanowiło przesłanki dla pierwszych posunięć Władysława I i Bolesława IV na początku 1454 r., gdy nadchodziły wiadomości o wybuchu powstania stanów pruskich przeciw Zakonowi.

Zachowane źródła nie w pełni pozwalają na rekonstrukcję motywów posunięć politycznych Piastów mazowieckich, a zwłaszcza ich wstępnej interpretacji nadchodzących wieści o konflikcie na północy. Nie jesteśmy też w stanie do końca stwierdzić, czy książęta mazowieccy orientowali się w całym kontekście wydarzeń, a zwłaszcza w potajemnych pertraktacjach pomiędzy Polską a przedstawicielami stanów pruskich. Pojawiające się przypuszczenia, iż początkowe reakcje mazowieckie mogły być podyktowane potrzebą przyjęcia z pomocą Zakonowi przeciwko „rebelii pruskiej”, a poprzez to zapobieżeniu ewentualności rozszerzenia jej hasła na teren Mazowsza nie wydają się uzasadnione¹³. Hipoteza ta nie ma głębszego uzasadnienia, gdyż brakowało wówczas na Mazowszu „gruntu” społecznego do wypowiedzenia posłuszeństwa Piastom mazowieckim. Poczucie związku z tamtejszą dynastią było powszechne. Nieobecność owego czynnika społecznego wpływała chociażby ze specyficznej struktury społecznej Mazowsza, w której brakowało nie tylko bogatego mieszczaństwa, ale także wielkiej własności ziemskiej.

Postawa Mazowsza w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch wojny była niezwykle ważna zarówno dla Związku Pruskiego, jak i dla władz Zakonu. Trudno się więc dziwić, że oba zantagonizowane obozy szukały odpowiedzi na pytanie dotyczące stanowiska Mazowsza w przypadku wybuchu konfliktu zbrojnego¹⁴. Jako pierwsi sondowali tę sprawę już wczesną wiosną 1453 r. przedstawiciele Związku, jednakże Władysław I zawiódł ich oczekiwania, kiedy wprost pytali go o to, czy przyjdzie z pomocą Krzyżakom, jeżeli dojdzie do

11 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 80. Por. E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351—1526*, Lwów 1929, s. 54, p. 2. Autorka słusznie koryguje wcześniej sformułowany w nauce pogląd o przywódczej roli biskupa płockiego w „polityce separatystycznego Mazowsza”.

12 Por. A. Świeżawski, *Mazowsze*, s. 66.

13 Por. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 80.

14 GSA OBA, nr 11807, 11815, 11871, 12267, 12077.

wojny¹⁵. Tego rodzaju pytanie może świadczyć o pełnej świadomości stanów pruskich istnienia szczególnej więzi Zakonu z Mazowszem. Zgodnie z przyjętą linią polityczną książę płocki udzielił wymijającej odpowiedzi. Zdaniem Jakuba Caro Bolesław IV — indagowany również przez Związek — przyobiegał, w sytuacji apelacji Zakonu do papieża, cesarza i książąt Rzeszy, poprzec słuszne, ale jednocześnie — co podkreślił — tylko w pełni uzasadnione postulaty przedstawicieli miast i rycerstwa pruskiego, gdyby mu zaproponowano pośrednictwo w sporze. Książę mazowiecki miał ponadto dodać, że nie wierzy w gwałty przypisywane Krzyżakom, co wskazywałoby, że najbardziej pragnęły załagodzenia sporu i wyhamowania jego eskalacji¹⁶. Interesujące jest również i to, że w toku rozmów pośrednio lub nawet bezpośrednio wysuwano koncepcję przyjęcia przez władców mazowieckich roli mediatorów w powstałym konflikcie w państwie zakonnym. Z drugiej strony z apelem o pomoc do obu książąt mazowieckich, a przede wszystkim do Bolesława IV, zwrócił się Ludwik von Erlichshausen listami z 8 i 11 lutego 1454 r. Prosił on w nich o obsadzenie nadgranicznych zamków krzyżackich w Działdowie i Nidzicy, zagrożonych działaniami Związku¹⁷. Niebezpieczeństwo utraty Działdowa było już sygnalizowane wielkiemu mistrzowi przez komtura ostródzkiego Wilhelma von Eppingen 20 stycznia 1454 r. Ten sam komtur był w stałym kontakcie w drugiej połowie stycznia 1454 r. z księciem Bolesławem IV, przebywającym wówczas w Ciechanowie, w sprawie ewentualnej pomocy dla Zakonu¹⁸. Dotychczasowe opracowania dziejów wojny trzynastoletniej, jak również Aleksander Swieżawski we wspomnianym artykule, przeczyli bliżej nie datowane źródło, będące relacją z rozmów komtura ostródzkiego z Bolesławem IV i marszałkiem Goliaszem z Łęgu odbytych najprawdopodobniej w Ciechanowie. Wynika z niego, że do pertraktacji doszło w pierwszą środę po tej dacie, czyli 23 stycznia 1454 r. Komtur ostródzki zrelacjonował stronie mazowieckiej przebieg wypadków w Prusach, akcentując niewinność Zakonu oraz chęć dochowania wszystkich praw stanów. Deklarował również zgodę na rozpatrzenie szczegółowych skarg. Bolesław IV wyraził tak jak poprzednio zadowolenie z tego stanowiska. Zamiar wystąpienia przeciw Zakonowi ocenił następnie Goliasz z Łęgu jako działanie przeciw papieżowi¹⁹. Komtur ostródzki informował ponadto o pogło-

15 M. Biskup, *Zjednoczenie*, s. 194.

16 J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. V/1, Gotha 1886, s. 21. O rozmowach książąt mazowieckich ze związkowcami Zakon był bardzo dobrze poinformowany, ale też wciąż niepewny stanowiska strony polskiej i mazowieckiej. Por. GSA OBA, nr 12014, 12077, 12267.

17 GSA OBA, nr 12795, 12824. W tym ostatnim źródle wielki mistrz, prosząc z naciskiem o pomoc Bolesława IV, akcentował silnie tradycyjne związki Zakonu z Mazowszem, wynikające z faktu fundacji w ziemi chełmińskiej: „seit des blutes eurern seligen edelen eldern, die unsern orden allwirsten her in dide lande gebracht gepflanzet und gestiftet haben”. Wielki mistrz informował księcia, że doniósł mu właśnie komtur z Ostródy o powstaniu tamtejszych miast i szlachty i odmowie przez nich złożenia 4 lutego holdu. Celem komtura było odzyskanie Działdowa i Nidzicy. Apel o pomoc wsparty był listem cesarskim w obronie Zakonu. Charakterystyczne jest to, że po I pokoju toruńskim okolice tych miast były przedmiotem rewindykacji mazowieckich. Wielki mistrz nie dopuszczał jednak myśli o zagarnięciu tych miast i zamków przez książąt mazowieckich.

18 GSA OBA, nr 12732. Zob. też *Katalog dokumentów i listów krzyżackich oraz dotyczących wojny trzynastoletniej z Archiwum Państwowego w Toruniu*, t. II: (1454—1510), wyd. A. Radziwiński i J. Tandecki, Warszawa 1998, nr 79, 84. Datę listów m.in. informujących o poselstwie komtura ostródzkiego Wilhelma von Eppingena do książąt mazowieckich można ustalić właśnie na drugą połowę stycznia 1454 r.

19 GSA OBA, nr 12765: „Doe sprach Golyasch sein marschalk lieber her kompthur steet is icht czu zagen, so betheich euch zagt meyne heren und uns vor uff sie sich doch vortrosten so sy ein sulchs vornemen das weder unsern allerheligen vater den bobst ist und den veys der ein her ist boben alle erdische hern”.

skach dotyczących spotkania konfederatów z panami krakowskimi. Jednocześnie protokół z rozmów przynosi ważną wiadomość o rozmowach Gabriela Bażyńskiego z Władysławem I w Płocku około 12 stycznia (19 stycznia poseł stanów pruskich był już w Sandomierzu u króla polskiego), któremu referował gwałty krzyżackie, fiasko sprawy Związku u cesarza, jak również prosił ponownie księcia o pomoc i mediację. Książę płocki odrzucił prośbę delegata stanów pruskich. Prezentował się również jako zwolennik pokojowego i wewnętrznego rozwiązania konfliktu w Prusach, co w praktyce oznaczałoby ustępstwa ze strony stanów²⁰. Podobną odpowiedź otrzymał prawdopodobnie Gabriel Bażyński również od Bolesława IV, z którym spotkał się dopiero w drodze powrotnej do Prus przed 26 stycznia.

Przedstawiony obraz zabiegów o przychylność książęcego Mazowsza świadczy o fiasku planów krzyżackich oraz o dużej ostrożności Bolesława IV i Władysława I na początku wojny. Książęta ci jednak równocześnie nie odmawiali Zakonowi pomocy w próbach mediacji między zwaśnionymi stronami w Prusach²¹. Wielki mistrz, nie naciskając na realizację jego propozycji, dziękował w krótkim liście z 22 lutego potomkom Konrada I za to stanowisko, informując ich jednocześnie, że zawiadomi o tym zbuntowane stany²². Co najmniej na początku kwietnia 1454 r. Władysław I postanowił jednak udzielić Zakonowi pomocy poprzez dostanie do Malborka zaciężnych. Ta zmiana dotychczasowego stanowiska nastąpiła w wyniku próśb Zakonu o pomoc, w obliczu sukcesów Związku w pierwszych tygodniach zmagani zbrojnych. Pertraktacje w tej sprawie prowadził z wielkim mistrzem w Malborku 9 kwietnia osobisty wysłannik księcia Łukasz Miczowski. Efektem rozmów, które, jak się wydaje, nie objęły drugiego władcy Mazowsza, była zgoda na przepuszczenie wojsk zaciężnych idących przez Mazowsze na pomoc Zakonowi oraz możliwość zorganizowania tam zaciągu. Planowana liczba zwerbowanych zaciężnych miała wynosić 400 konnych²³. Jest jednak wykluczone, aby zaciąg rzeczywiście osiągnął planowaną liczbę. Dysponujemy bowiem przekazem, według którego 20 kwietnia przybyło na zamek malborski zaledwie czterdziestu-pięćdziesięciu konnych z Mazowsza pod wodzą Łukasza Miczowskiego. Razem z nimi dotarł tam Dunin, członek byłego konwentu królewieckiego, któremu udało się zbiec na Mazowsze²⁴. Dalsze posiłki zaciężnych z terenu Mazowsza zostały wstrzymane, gdyż gubernator Jan Bażyński interweniował w Toruniu przede wszystkim u kanclerza Jana Koniecpolskiego²⁵.

20 Ibidem: „her ritte im das her heym czoge und teten iren hern was sie in von eren und rechte pflichtig weren und lyssen in an rechte gingen”.

21 GSA OBA, nr 12842. List stanowi odpowiedź na korespondencję wielkiego mistrza dostarczoną na Mazowsze przez komtura ostródzkiego. Książęta ujęci prośbą Zakonu postanowili pomóc w przywróceniu jedności, zgody i dobra publicznego pomiędzy Zakonem a stanami pruskimi za pośrednictwem swoich przedstawicieli, których niebawem zamierzali wysłać.

22 Ibidem, nr 12852.

23 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 189 podaje błędnie liczbę 300 zaciężnych. Zob. GSA OBA, nr 13417 (marszałek Władysława Goliaż z Łęgu zaproponował 400 konnych); nr 12907 (400 konnych).

24 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 189 (tam też podstawa źródłowa rozbieżności w zakresie liczby przybytych zaciężnych). *Geschichte von wegen eines Bundes von Landen und Steten*, w: *Scriptores Rerum Prussicarum*, Bd. IV, hg. T. Hirsch, E. Strehlke, M. Toeppen, Leipzig 1874, s. 123.

25 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 190. GSA OBA, nr 12918: „Auch haben wir alumbe uff die grentze bestalt ap imandt welde von fremden vplke herin kome sprechende das sie uns zcu hulfe welden kome adir wie sie

Błędna wydaje się ocena, według której obecność zaciężnych mazowieckich w Malborku jest jednoznacznie interpretowana jako złamanie przysięgi lennej przez Piastów mazowieckich²⁶. Oddziały najemne to nie poczty książąt mazowieckich oficjalnie wspierające Zakon. Jednakże już sama obecność stosunkowo nielicznych najemników — Mazowszan wśród obrońców Malborka była szokująca dla Związku Pruskiego, a zwłaszcza nie do przyjęcia dla panów polskich, o czym świadczy relacja Jana Długosza, tym bardziej wiarygodna w kontekście jego ogólnej przychylności dla Piastów mazowieckich²⁷. Dla Władysława I cała sprawa wysłania zaciężnych, i to w skromnym zakresie, mogła mieć początkowo bardziej finansowy niż polityczny charakter²⁸. Był on przecież w ostatnim czasie mniej powodowany niechęcią do Kazimierza Jagiellończyka niż Bolesław IV, który bardziej oddalony od ówczesnego teatru działań zbrojnych w ogóle nie wysłał pomocy dla Zakonu nawet w postaci skromnej liczby najemników z terenu swojego księstwa.

Problem udzielenia pomocy Zakonowi przez Władysława I nawet w tak mocno ograniczonym zakresie był m.in. przedmiotem zjazdu w Łęczycy 1 maja 1454 r., na który przybyli książę płocki i Bolesław IV. Wycofując się z dotychczasowych działań, zgadzali się oni na pełne poparcie króla w walce z Krzyżakami, ale pod warunkiem zwrotu przez Litwę ziemi drohickiej²⁹. Wysunięcie tego żądania jeszcze bardziej potwierdza przedstawioną wyżej tezę o finansowo-przetargowym charakterze początkowej aktywności Mazowsza w Prusach. Brak akceptacji tego żądania przez Kazimierza Jagiellończyka spowodował, zdaniem Mariana Biskupa, a zwłaszcza Aleksandra Swieżawskiego, dalsze ochłodzenie wzajemnych stosunków³⁰. Hipoteza ta trudna jest do udowodnienia, gdyż nie można na podstawie zachowanych źródeł ocenić stopnia

denn geschickt waren das sie gerade nijmandis herin sullen lasse und die polnische heren alhie zcu Thorun vorsamelt als der here bischoff von possenaw des hern koniges cancellarius und der her caliszskij haben herczog pfotken herczogen ausz der Masaw in gebunge disses briffe ouch geschreben des volk uffis hawsz ist geczogen das her seijn volk widder vom hawsze Marienburg heissen wirt das nicht gescheen so sal her heren konige nicht thun zcudancke". Z fragmentu listu gubernatora Jana Bażyńskiego do wojewody królewieckiego Ścibora Bażyńskiego, datowanego na 12 IV 1454 r., wynika więc, że dochodziło w tym czasie do naruszania granicy mazowiecko-pruskiej przez zmierzających na pomoc Zakonowi — por. GSA OBA, nr 12929, V 1454 r., Gancze (Götze) Rubit starosta brodnicki do Ścibora Bażyńskiego w sprawie zaarrestowania Łukasza Suszetzkiego z roty Mikołaja z Osieka. Ponadto można sądzić, że żądanie powrotu pierwszych zaciężnych mazowieckich nie zostało wykonane. Presja króla i jego otoczenie na Władysława I była więc w sumie skuteczna, gdyż zapobiegła realizacji wysłania zaplanowanej liczby zaciężnych z terenu Mazowsza.

26 A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 67. Fakt wejścia w związek lenny formalnie w średniowieczu powodował ograniczenie swobody politycznej przez obowiązek wspierania seniora podczas działań zbrojnych (auxilium) oraz przez służenie mu radą i pomocą (consilium). W praktyce jednak, w specyficznych warunkach, wielu wasali przyjmowało w toczących się wydarzeniach natury politycznej odmienne postawy i działania wynikające z realizacji ich doraźnych lub długofalowych interesów. Zob. M. Bloch, *Spółczesność feudalne*, Warszawa 1981, ss. 349—356.

27 J. Długosz, *Roczniki*, t. XIV, s. 176; *Lata wojny*, s. 34 i n.

28 L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: (1377—1499), Warszawa 1930, s. 286.

29 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 196 i n.

30 Ibidem, s. 197; A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 67 i n. Ten ostatni badacz uznał brak zdecydowanych działań przeciw książątom mazowieckim ze strony Kazimierza Jagiellończyka w odwecie za jawne poparcie udzielane Zakonowi za wyraz trudnej politycznej i militarnej sytuacji Polski w tej fazie wojny. Dużą rolę odgrywała również, jego zdaniem, pozycja strategiczna Mazowsza i jego postawa w przypadku wejścia bezpośredniego do walk po stronie krzyżackiej. Wydaje się jednak, że na dworze krakowskim przekonano się szybko, że stopień „zdrady” Mazowsza był niewielki, a żądania polityczne Władysława I i Bolesława IV za poparcie Polski na razie zbyt duże. Inne stanowisko reprezentował wówczas, tracący wpływy polityczne, Zbigniew Oleśnicki.

pogorszenia wzajemnych kontaktów, a nawet zakładać, iż w rzeczywistości ono nastąpiło. Doszło raczej do powrotu na pozycje przyjęte w przededniu wojny, tj. do neutralności bez wspierania bezpośredniego którejkolwiek ze stron. Ponadto należy dodać, że książęta mazowieccy, a zwłaszcza Władysław I, z uwagi na niebezpieczeństwo powstania znacznych strat materialnych, nie wyrażali oficjalnie do końca 1454 r. zgody na rekrutację zaciężnych do oddziałów antykrzyżackich, ani na prowadzenie działań wojennych przez nie z terytorium Mazowsza³¹, aczkolwiek zaciąg z całą pewnością się odbywał. Trudno jednak stwierdzić, jak daleko się on posunął. Kontrowersyjna sprawa udziału zaciężnych mazowieckich po stronie Zakonu wkrótce stała się bezprzedmiotowa, gdyż podczas zwycięskiej dla obozu antykrzyżackiego bitwie pod Malborkiem 17 sierpnia 1454 r. zginął wspomniany Łukasz Miczowski, a pozostali przy życiu Mazowianie, co charakterystyczne, przeszli na stronę polską. Znamy jednak jeden przypadek walk zaciężnych mazowieckich po stronie Zakonu. 25 maja 1455 r. bowiem w potyczce pod Pruską Hławą śmierć poniósł dowódca zaciężnych pochodzący z Mazowsza³².

Po śmierci Bolesława IV 10 września 1454 r. w Opinogórze inicjatywa polityki zagranicznej Mazowsza znalazła się w rękach Władysława I. Synowie zmarłego księcia warszawskiego byli małoletni, a opiekę nad nimi objęła księżna Anna, córka Fiodora Ratneńskiego, syna Olgerda³³. W polityce Władysława I oprócz dotychczasowych pojawiły się nowe elementy. Z jednej strony bowiem wielki mistrz Ludwik von Erlichshausen nadal uważał księcia płockiego za swojego stronnika, którego można m.in. prosić o pośrednictwo czy interwencję u króla³⁴. A z drugiej, zależało mu na zapewnieniu neutralności południowego sąsiada. Stąd zabiegi o wyłączenie Mazowsza z potencjalnych terenów aprowizacji, a zwłaszcza koncentracji wojsk walczących z Zakonem³⁵. Sam jednak dążył do takiej strategii wojennej, w rezultacie której możliwe byłoby uzyskanie dostępu do Mazowsza, co praktycznie osiągnął już w lutym 1455 r., zdobywając Działdowo³⁶. Strategia ta nie przyniosła pełnego sukcesu, skoro wkrótce doszło do wojny między Mazowszem a Zakonem. Fakt istnienia owego stanu wydaje się być bezsporny nie tylko z racji zawarcia w późniejszym okresie rozejmu, ale także z treści (niepełnych) przekazów źródłowych z przełomu 1454 i 1455 r. oraz z wczesnej wiosny 1455 r. Karol Górski przyjmował, że na początku 1455 r. książęta mazowieccy wypowiedzieli wojnę Krzyżakom, ale wkrótce z tego się

31 GSA OBA, nr 12942.

32 J. Długosz, *Roczniki*, t. XIV, s. 182 i n. Zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 361.

33 J. Długosz, *Roczniki*, t. XIV, s. 189. J. Tęgowski, *Anna i Barbara — księżne mazowieckie z XV wieku. Przyczynek do genealogii Piastów mazowieckich*, w: *Spółeczeństwo i polityka do XVII wieku*, ss. 97—104.

34 GSA OBA, nr 13215.

35 Ibidem, nr 13263. 30 XI 1454 r. wielki mistrz wysłał z Malborka list do Władysława I z prośbą, aby nie tolerował dłużej przygotowań Związku do walk przeciw Zakonowi na terenie Mazowsza: „das iczliche des bundes die do unser frude seji ligen in euwern grosmechtüheit landen also beyname in den czwen steten zcu lottowo [prawdopodobnie Dłutowo] und neytcze [prawdopodobnie Nick] und slaen und beschredigen, die musen die dieselbigen wedir lande umb irer narunge vielen besuchen”. Dłutowo i Nick nie były jednak miastami lecz wioskami z kościołami parafialnymi.

36 K. Górski, *Państwo krzyżackie w Prusach*, Gdańsk—Bydgoszcz 1946, s. 230. Odpowiedzią króla na zawarcie wspomnianego porozumienia mazowiecko-krzyżackiego było rzucenie przez niego w okręg ostródzki i działdowski oddziałów zaciężnych czeskich pod wodzą Jana Koldy. Celem tej operacji było zdaniem Karola Górskiego odcięcie Prus od Mazowsza, co jednak się nie powiodło — M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, ss. 288—290, 339.

wycofali³⁷. Natomiast Aleksander Świeżawski, nie przesądzając wspomnianej kwestii, zwrócił uwagę na wystąpienie na początku 1455 r. pewnych utarczek między Zakonem a Mazowszem oraz na naciski ze strony Kazimierza Jagiellończyka, któremu dotychczasowa polityka jego lenników przestała całkowicie odpowiadać³⁸. W sytuacji braku wiadomości o wspomnianych naciskach królewskich można jedynie sądzić, że bezpośrednią przyczyną konfliktu wojennego były działania zaciężnych po zdobyciu Działdowa w lutym i marcu 1455 r. i przypuszczalna reakcja mazowiecka³⁹. Te kwestie były przedmiotem misji do Malborka na przełomie lutego i marca 1455 r. Jakuba Sulistrigskiego, wysłannika dostojników mazowieckich. Naruszenie granicy z Mazowszem, co prawdopodobnie było przyczyną wojny, szybko zostało zażegnane, o czym dowiadujemy się z listu wielkiego mistrza do Władysława I z 16 kwietnia 1455 r. Ludwik von Erlichshausen przeproszał za naruszenie granicy, zapewniał o pokojowych intencjach wójta z Działdowa oraz dziękował za życzliwą i pojednawczą postawę⁴⁰. W następnym miesiącu powróciła znowu sprawa ewentualnego pośrednictwa Władysława I w przywróceniu pokoju między Polską a Zakonem. Poprzez dowódcę zaciężnych Mużika ze Svinawy w połowie maja 1455 r. wielki mistrz próbował nakłonić go do aktywnego udziału w tym planie⁴¹. Z zachowanej instrukcji dla Mużika oraz Hartwiga von Mortangen wiemy, że chodziło o wpłynięcie na postawę Władysława I, aby zabiegać u króla polskiego o jego zgodę na pośrednictwo elektora brandenburskiego Fryderyka II. Negocjatorzy mieli szczególnie podkreślać rolę księcia mazowieckiego jako potomka fundatora Zakonu oraz potrzebę powrotu do warunków pokoju wieczystego z 1435 r.⁴² Władysław I przez pewien czas rozważał tę propozycję i dopiero 27 sierpnia 1455 r. wysłał z Płocka list do Ulryka von Kinsberg dowódcy zaciężnych w Nowym Mieście, w którym odmówił prośbie wielkiego mistrza. Uważając ten pomysł za niekorzystny, całą sprawę pragnął jednak zachować w tajemnicy, o czym świadczy fakt wysłania listu za pośrednictwem osobistego notariusza Jana oraz wyraźna sugestia zawarta w liście, uzupełniona informacją o szpiegach polskich działających na jego dworze. W odpowiedzi na zapytanie Fryderyka II latem 1455 r., w jaki sposób zaproponować rozejmstwo pomiędzy stronami konfliktu, Władysław I odradzał mu pokazywanie listu królowi, gdyż mogłoby to spowodować jego gniew. Następnie jednak podkreślał, że zawsze pamięta o tradycyjnej życzliwości Zakonu wobec Mazowsza⁴³. Hipoteza Aleksandra Świeżawskiego jakoby Władysław I chciał doprowadzić do rozejmu z Polską ponad głową Kazimierza Jagiellończyka, prowadząc rokowania z panami polskimi, jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw źródłowych.

37 K. Górski, *Państwo krzyżackie*, s. 230.

38 A. Świeżawski, *Mazowsze*, s. 69.

39 GSA OBA, nr 13480, 13483, 13484, 13522, 13615.

40 GSA OBA, nr 13636: „Dorus wir erkennen gunst zezunergunge und fruntschaft der euwer irlichkeit hat zcu uns und unsern orden und das ir nach seit, also ir denne vormals alzeit seith gepnesen unseres ordens stiffter beschremer und guten herren und danck euwer herlichkeit zczumale sere und groslich das sich die in eine sulchen so gnediglich beweiset und gutten hat befrundet”. Zob. nr 13605.

41 GSA OBA, nr 13704, 13708, 17332, 13733.

42 Ibidem, nr 13707.

43 Ibidem, nr 13883: „wen meynes gnedigen hern alt eldern dem orden holfe gethon em lant vnd lute gegeben haben vnd meyn gnediger herre ist in sulche meynunge dem orden nymer weder zcu seyn mit rathe vnd mit thote, sunder en nymer zcu lossen mit rathe vnd thote her vnd seyne noch komelinge”.

Natomiast pogląd, według którego wielkiemu mistrzowi w gruncie rzeczy nie zależało na pomocy księcia mazowieckiego, gdyż liczył bardziej na rozjemstwo elektora brandenburskiego jest słuszny. Ludwik von Erlichshausen znał bowiem stopień złożoności położenia Władysława I w tej kwestii. Pragnął jednak neutralizować Mazowsze i odciągając je od włączania się bezpośrednio do wojny⁴⁴. Starania o utrzymanie wszystkiego w tajemnicy były związane prawdopodobnie z naciskami króla, wyrażanymi poprzez jego wysłanników, aby Mazowsze udzieliło wsparcia wojskowego w walkach na terenie Prus⁴⁵. Zabiegi te okazały się skuteczne, gdyż we wrześniu 1455 r. na wyprawę przeciw wojskom krzyżackim planowano wezwać pospolite ruszenie z Mazowsza. W połowie tego miesiąca pod oblegany Łasin poczty mazowieckie jednak z pewnością nie dotarły. Nadeszły one najprawdopodobniej najwcześniej w październiku, maszerując przez Golub⁴⁶.

Według Karola Górskiego w listopadzie 1455 r. doszło do najazdu mazowieckiego na zamki krzyżackie w Pisz i Elku. Wojska mazowieckie, jego zdaniem, szybko się jednak wycofały z Prus na skutek klęski zadanej im pod Rynem przez komtura elbląskiego Henryka Reuss von Plauena⁴⁷. Udział wojsk Władysława I w tej operacji nie jest jednak pewny, a nawet mało prawdopodobny. Z faktu, iż 6 stycznia 1456 r. biskup pomezkański Kaspar Linke powiadamiał wielkiego mistrza o napomnieniu książąt mazowieckich, aby ci przestrzegali pokoju wieczystego, nie można przyjąć za prawdziwy pogląd o udziale Mazowszan w walkach pod Rynem⁴⁸. Marian Biskup w ogóle nie dostrzegł udziału wojsk mazowieckich w tych zmaganiach⁴⁹. Zapewne cały spór wynika z udziału w buncie chłopskim, inspirowanym może przez związkowców, w którym udział mogło wziąć do 1000 wolnych i chłopów z okręgu Elku i Piza, licznej grupy ludności pochodzenia mazurskiego⁵⁰.

Wkrótce potem w nocy z 11 na 12 grudnia w Niedźwiedzy pod Sochaczewem zmarł Władysław I⁵¹. Problem oceny jego postawy politycznej w pierwszych dwóch latach wojny trzynastoletniej rzutuje w istotny sposób na generalną charakterystykę polityki Mazowsza do 1466 r. Niewątpliwie zmarły książę reprezentował antyjagiellońskie nastawienie, wypływające z przekonania o uzurpatorskiej roli tej dynastii w Polsce w sytuacji istnienia Piastów mazowieckich. Systematycznie musiała się jednak budzić w nim świadomość, że to przecież szlachta polska decydowała na sejmach o następstwie tronu. Większość z niej, a zwłaszcza możnowładcy małopolscy, mimo pewnej sympatii do idei piastowskiego władcy, wołała poprzeć Jagiellona jako gwaranta kontynuacji unii polsko-litewskiej wraz z jej politycznymi i gospodarczymi skutkami, a tym samym wzmocnienia pozycji wobec Zakonu. Trudno jednak zgodzić się w pełni

44 A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 69 i n. Por. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 404.

45 GSA OBA, nr 13883: „das die seynen gnoden mit gelymp vnd heymlich ober entwort wurden, wen seyne gnade allezeit etzlich manschaftf auss der crone zcu Polan an seyne hoffte habt, des seyne gnode von denselbigen blebe vnvormerket”.

46 GSA OBA, nr 13932; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 405, 408 i n.

47 K. Górski, *Państwo krzyżackie*, s. 232.

48 GSA OBA, nr 14186. Zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 437.

49 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 421.

50 Ibidem, s. 420.

51 J. Długosz, *Roczniki*, t. XIV, s. 217.

z tezą Aleksandra Swieżawskiego, który uznał Władysława I za prekursora separatyzmu mazowieckiego. Zjawisko to, niezależnie od sporów o jego zakres, miało o wiele dłuższy rodowód i trudno określić syna Siemowita IV takim mianem, choć z drugiej strony wśród reprezentantów tzw. separatyzmu, czy jak niektórzy wolą, partykularyzmu mazowieckiego w XV w., zajmował on poczesne miejsce⁵². O przemianach jego postawy na początku 1454 r. w stosunku do Zakonu, stanów pruskich, jak i Polski świadczy fakt szybkiego wycofania się z nawet pośredniego wspierania Zakonu oraz wejście w stan wojny z Krzyżakami zapewne na początku 1455 r., najprawdopodobniej na skutek działań wojennych zaciężnych krzyżackich.

Po jego śmierci opiekę nad jego małoletnimi synami — Siemowitem VI i Władysławem II objęła ich matka, księżna Anna, córka Konrada V księcia oleśnickiego, ale rzeczywisty ster rządów, także w polityce zagranicznej, przejął decyzją panów mazowieckich biskup płocki Paweł Giżycki (h. Gozdawa)⁵³. W skład szerszego grona sprawującego opiekę nad małoletnimi księżętami Mazowsza płockiego weszli również Prędota z Żelaznej h. Rawa, wojewoda płocki, Jan z Nieborowa h. Prawda, wojewoda bełski, Ninogniew z Kryska h. Prawda, sędzia wyszogrodzki oraz marszałek dworu, Goliasz z Łęgu. Dotychczasowy niechętny stosunek biskupa płockiego do związkowców i inkorporacji Prus⁵⁴ do Królestwa Polskiego oraz chęć wspierania Zakonu musiały ulec modyfikacji w 1456 r. Był to skutek rozwoju wypadków w Prusach, a zwłaszcza najazdów na północne Mazowsze, najpierw pod koniec stycznia załogi prokuratora z Nidzicy Ulryka von Kinsberg, a latem tego samego roku załogi zamku z Działdowa pod wodzą Mużika ze Svinawy⁵⁵. Zasięg drugiego z tych najazdów musiał być znaczny, skoro z ostrym protestem wystąpiła księżna Anna⁵⁶. Groziła nawet możliwością podjęcia zbrojnego odwetu, co w sytuacji zmobilizowania pospolitego ruszenia mazowieckiego i jego dyslokacji w pobliżu granicy z Prusami w ziemi dobrzyńskiej było całkowicie prawdopodobne⁵⁷. Do interwencji zbrojnej jednak wówczas nie doszło, tym bardziej że przeciwnicy czekali na wynik rokowań pomiędzy zaciężnymi krzyżackimi a stroną polską, przy czym do oczekiwanego w końcu lipca porozumienia chciano wciągnąć również Mazowsze.

O wydarzeniach z drugiej połowy 1456 r. na granicy mazowiecko-pruskiej brak informacji źródłowych. Natomiast na początku następnego roku biskup Paweł Giżycki podjął się, zdaniem Aleksandra Swieżawskiego na zlecenie króla, pośrednictwa pomiędzy Polską a Zakonem, co jest bardzo symptomatyczne, gdyż po raz pierwszy to strona polska poprosiła Mazowsze o mediacje

52 Por. A. Swieżawski, *Rawskie księstwo*, s. 150 i n.; M. Palczewski, *Problem separatyzmu mazowieckiego w historiografii polskiej*, *Przegląd Historyczny*, 1985, 76, z. 1, ss. 113—130.

53 A. Swieżawski, *Rawskie księstwo*, s. 154 i n. Długosz, *Roczniki*, t. XIV, s. 217. Zob. T. Słowikowski, *Paweł Giżycki h. Gozdawa*, w: PSB VIII, s. 24; A. Radziwiński, *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1 (*Pralaci*), Toruń 1991, s. 122 i n.; T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976, s. 54.

54 GSA OBA, nr 13573.

55 GSA OBA, 14244 „wie dass die van Ilgenburgk drey dorffer in Masaw uff haben gehabt”. O drugim najazdzie zob. nr 14599.

56 Ibidem, nr 14599.

57 Ibidem, nr 14578, 14579. Zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 446.

w konflikcie z Krzyżakami⁵⁸. O efektach tych rozmów nic jednak nie wiemy, natomiast wkrótce potem w połowie marca 1457 r. Mazowsze ponownie stało się obiektem najazdu zaciężnych krzyżackich z zamków południowej Warmii: Olsztynka, Barczewa, Działdowa i Dąbrówna, znów pod dowództwem Mużika ze Svinawy⁵⁹. Celem tego wypadu było głównie zaopatrzenie się siłą w bydło i żywność. Sam dowódca, liczącego wówczas 89 koni i 97 trabantów oddziału, tłumaczył swoje operacje wojskowe stawianiem trudności w legalnym zakupie żywności na Mazowszu oraz naruszaniem granicy przez wojska mazowieckie⁶⁰. Księżna Anna płocka na początku kwietnia, rozumiejąc, że najazdów dokonują zaciężni krzyżacy, pragnęła ich zaprzestania, grożąc nawet wszczęciem działań odwetowych, ale równocześnie deklarowała chęć dotrzymania warunków pokoju wieczystego⁶¹. Nie jest wykluczone, że to już wówczas duchowieństwo płockie dobrowolnie nałożyło na siebie ciężar w postaci świadczenia pieniężnego na wzmocnienie obrony Mazowsza⁶². Pod koniec kwietnia lub na początku maja 1457 r. zawarto zawieszenie broni⁶³. Jego warunki nie są bliżej znane. Jedyne pośrednio na podstawie listu komtura elbląskiego Henryka Reuss von Plauena do wielkiego mistrza wysłanego z Królewca 30 kwietnia, jak i późniejszej korespondencji do tego samego Bernarda von Schönberg (Szumborski) z 1 czerwca 1458 r. można przypuszczać, że rozejm miał charakter międzypaństwowy, wsparty gwarancjami jego przestrzegania przez zaciężnych krzyżackich⁶⁴. Brak jednak jakichkolwiek bliższych wiadomości o tym układzie, choć wydaje się, że miał on obowiązywać obie strony do dnia 29 września 1458 r.⁶⁵ Do zawarcia kolejnego rozejmu doszło w Kiszewie⁶⁶ 10 listopada 1458 r. Układ był przygotowywany już wcześniej, najpóźniej od lata tego roku, gdyż wymagał uzgodnień nie tylko między Zakonem a wysłannikami książąt mazowieckich, ale również z dowódcami krzyżackich wojsk zaciężnych⁶⁷. Stronami tego porozu-

58 A. Świeżawski, *Mazowsze*, s. 71; GSA OBA, nr 14760, 14768, 14798, 14800.

59 GSA OBA, nr 14854.

60 Ibidem, nr 14823, 14869.

61 Ibidem, nr 14854.

62 *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 207, s. 227: „in cosuetudinem aliquam trahere nolumus et sequelam ymmo eos in libertatibus Ecclesie et ipsis a nostris progenitoribus largitis et concessis omnimode volumus conservare”. Jednakże stopień zagrożenia północnego Mazowsza był już wcześniej bardzo poważny. W dokumencie określono to bardzo ogólnie (ibidem, s. 226): „eo quod ipsa Terra insultu hostium nostrorum de Terris Prussie continue depopulatur et vastatur”. Nie wymieniono więc tu ani zaciężnych krzyżackich, ani Zakonu jako owych „hostium nostrorum”. Niewątpliwie jednak chodziło raczej o tych pierwszych. Według Mariana Biskupa (*Trzynastoletnia wojna*, s. 551) wzmianki źródłowe pozwalają przyjąć, iż jedynie kler prowincji gnieźnieńskiej zaakceptował uchwałę o wpłaceniu połowy czynszów. Fakt ten niewątpliwie w pozytywnym świetle pozwala ocenić postawę duchowieństwa mazowieckiego w latach 1457–1458, a wyżej przytoczonego dokumentu z 1458 r. nie należy bezpośrednio interpretować jako przejawu opozycji wobec ponoszonych ciężarów. Por. A. Świeżawski, *Mazowsze*, s. 72.

63 GSA OBA, nr 14869, 14881.

64 Ibidem, nr 14881, 15087.

65 Ibidem, nr 15087. Na początku 1458 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli Mazowsza z Ulrykiem von Kinsberg, dotyczące zapewne problemów związanych z przestrzeganiem rozejmu. Zob. GSA OBA, nr 14977. Rozmowy mazowiecko-krzyżackie toczyły się jakby niezależnie od szerszych pertraktacji polsko-krzyżackich, które zaowocowały 12 X 1458 r. podpisaniem rozejmu w Prabutach, którego stroną było także Mazowsze. Przewidywał on zawieszenie broni do 13 VII 1459 r. — Weise II, ss. 218–227. Zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 530.

66 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 553 kwestionuje tę miejscowość jako miejsce zawarcia tego rozejmu.

67 GSA OBA, nr 15087, 15105. Georg von Schlieben (nr 15103) informował komtura elbląskiego, że przybyli do niego właśnie wysłannicy książąt mazowieckich, którzy „fleyszlich eynes fredes mit euern orden zcumachen bisz zewischen michels tage obir ey jar adder machte es geseyen eynen steten ewigen frede”.

mienia, którego warunki były z pewnością identyczne z kolejnym rozejmem z roku następnego, byli po stronie krzyżackiej Wilhelm von Helffenstein (komtur grudziądzki), Ulryk von Kinsberg (jako dowódca Iławy) oraz rotmistrze Georg von Schlieben, Mużik ze Svinawy, Caspar Warnsdorf, Friedrich Niebschütz i Kunze Burwitz, a po stronie mazowieckiej niepełnoletni Siemowit VI i Konrad III, syn Bolesława IV⁶⁸. Nieobecność brata Siemowita VI — Władysława II wynikała z jego jeszcze bardzo młodego wieku. W końcu wiosny 1459 r. zaczęto ponownie rozważać potrzebę przedłużenia rozejmu z Mazowszem, o więcej niż jeden rok⁶⁹. W efekcie tych zabiegów doszło, według Ericha Weisego, do zawarcia tzw. międzyporozumienia (*Zwischenvertrag*) w Kiszewie 25 czerwca 1459 r. 8 lipca komtur elbląski przesłał wielkiemu mistrzowi przekazany za pośrednictwem Mużika ze Svinawy mazowiecki projekt porozumienia, przewidujący termin 5 sierpnia jako datę rozpoczęcia ostatecznych pertraktacji⁷⁰. W tej sytuacji nie mamy tu raczej do czynienia z dwoma projektami (mazowieckim i krzyżackim) tekstu rozejmowego z 25 czerwca, lecz z preliminariami z tego dnia oraz z projektem dalszego, końcowego porozumienia. Z zachowanego konceptu krzyżackiego wynika, że Wilhelm von Helffenstein, komtur grudziądzki, Betke von Borner, rycerz zakonny, oraz Jakub Sarnowsky (*Zarnofky*), dowódca zaciężnych w Działdowie posiadali pełnomocnictwa do zawarcia pokoju z Mazowszem⁷¹. Przewidywano jednoroczny rozejm począwszy od 24 czerwca 1459 r. oraz zobowiązywano się do przestrzegania jego postanowień, podobnie jak układu podpisanego w Kiszewie w 1458 r. Ponadto uzgodniono (wyłączając dowódcę Nowego Miasta Kunze Burwita i jego rotę⁷²), że dwa tygodnie po 13 października dojdzie do zjazdu po czterech pełnomocników każdej ze stron w Działdowie, gdzie zostaną omówione wszystkie sporne kwestie, w tym zwłaszcza osobiste roszczenia poszkodowanych. Osoby zainteresowane złożeniem skargi miały być zawiadomione o zjeździe sądowym z odpowiednim wyprzedzeniem dwóch—trzech tygodni. O wiele istotniejsze było postanowienie, że świadczenie pomocy przez książąt mazowieckich i ich poddanych dla króla polskiego nie miały stanowić *casus belli* i zerwania rozejmu. Wspomniany Kunze Burwitz został zobowiązany do opieczetowania rozejmu z 1458 r.⁷³

Warunki głównego rozejmu mazowiecko-krzyżackiego z 1459 r. znane są nam z zachowanego konceptu Siemowita VI i Konrada III, sporządzonego

68 Weise II, s. 228. Zob. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 504.

69 GSA OBA, nr 15308 komtur elbląski Henryk Reuss von Plauen w liście do wielkiego mistrza określał termin zawarcia tego rozejmu na 8 IX. Zob. również ibidem, nr 15313. Pertraktacje w imieniu małoletnich władców Mazowsza płockiego i warszawskiego prowadziła poprzez swoich wystanników księżna Anna, wdowa po Władysławie I. Ster polityki zagranicznej był w ręku Pawła Giżyckiego. Zaciężni otrzymali wówczas również zapewnienie o możliwości dostawy 100 koni.

70 Weise II, s. 229; GSA OBA, nr 15329.

71 GSA OBA, nr 15221: „volkomene macht zcu haben ffrede und tage des fredes vor den eddelen und irlawchten herren und hertzogen Semovithe Conrado der Masaw und Rewszen”.

72 GSA OBA, nr 15122. 4 VII 1458 r. Kuncze Burwitz deklarował w liście do Ulryka von Kinsberg dowódcy Iławy, że pragnie przestrzegać rozejmu mazowiecko-krzyżackiego, który będzie zawarty. Później jednak zmienił zdanie i zwlekał z opieczetowaniem dokumentu rozejmowego, najwyraźniej nie chcąc zamykać sobie możliwości zaopatrywania swoich oddziałów siłą na Mazowszu.

73 GSA OBA, nr 15221. Zdaniem Mariana Biskupa, *Trzynastoletnia wojna*, s. 553, układ ten nie został ratyfikowany. Podstawą do takiego wniosku jest list Hansa von Kamencz i Balczera Löbe z Barczewa do wielkiego mistrza z 7 VII 1459 r. GSA OBA, nr 15328.

w Czerwińsku 5 sierpnia⁷⁴ oraz z aktu wielkiego mistrza wystawionego w Przemarku (Preußisch Mark) 10 listopada 1459 r.⁷⁵ Oprócz wielkiego mistrza w Przemarku byli: komtur elbląski Henryk Reuss von Plauen, Bernard Szumborski, dowódca z Chełmna, Burhard von Querfurt ze Szczytna, Wilhelm von Helfenstein komtur grudziądzki, Ulryk von Kinsberg (Iława), Georg von Slieben z Olsztyna, Georg von Löben z Barczewa, Mużik ze Svinawy z Działdowa i Olsztynka, z Działdowa również Jakub Sarnowski i Georg Ingeram z Dąbrówna. Obydwa źródła, będące już przedmiotem analizy porównawczej dokonanej przez Ericha Weisego, wykazują, co zrozumiale, pewne nieznaczące różnice⁷⁶. Rozejm miał trwać sześć lat, licząc od 24 czerwca 1459 r., a więc od momentu zawarcia układu w Kiszewie, do 24 czerwca 1465 r. W tym okresie zobowiązywano się do nieudzielania pomocy wrogom obydwu stron (art. 1). Adherenci Zakonu i książąt mazowieckich, a chodziło tu zwłaszcza o zaciężnych, którzy dokonaliby złamania warunków rozejmu, mieli w takich wypadkach stanąć przed sądem, składającym się z ośmiu osób, po połowie z każdej ze stron, co było powtórzeniem warunku układu rozejmowego z czerwca tego samego roku (art. 2). Obowiązek przestrzegania rozejmu mieli również następcy dowódców wojsk zaciężnych. O wszystkich zresztą spornych kwestiach dotyczących szkód i wykroczeń miały rozstrzygać coroczne zjazdy sądowe, zawsze 7 stycznia, na zmianę w Janowie nad Orzycem lub w Działdowie (art. 8). Na wypadek zawarcia pokoju pomiędzy Zakonem a Polską zjazdy miały odbywać się już tylko w Działdowie. Książęta uzyskali, podobnie zresztą jak przed kilkoma miesiącami w Kiszewie, prawo do udzielania zwyczajowej pomocy królowi polskiemu, czego nie uznawano za powód do zerwania rozejmu (art. 3)⁷⁷. Układ przewidywał również włączenie Mazowsza do ewentualnego traktatu pomiędzy Królestwem Polskim a Zakonem, w przypadku gdyby był on zawarty na okres dłuższy niż wspomniane sześć lat. Postanowieniem jednak istotniejszym było ogłoszenie zasady wolności dróg dla kupców obydwu stron w Prusach i Mazowszu, z wyłączeniem dowozu żywności dla wrogów (art. 5). W praktyce

74 GSA OBA, nr 15519. Na koncepcie czerwińskim z 5 VIII 1459 r. oraz na rewersie książąt mazowieckich dla pełnomocników w rokowaniach z Zakonem z 10 VIII widnieją następujące osoby: wojewodowie Prędota z Żelaznej (h. Rawa) i Jan z Węgrzynowa (h. Rogala), kasztelan: wiski Mikołaj z Kraszowa (h. Rawa), czerski Jan z Boglewic, gostyniński Jan z Kutna, warszawski Dobrogost z Nowego Dworu h. Nałęcz, raciąski Jan z Miszewa, wyszogrodzki Dzierśław z Podosia, a ponadto Goliasz z Łęgu i Wincenty z Giżyc h. Gozdawa marszałek mazowiecki.

75 GSA OBA, nr 15390; Weise II, s. 231.

76 GSA OBA, nr 15390; Weise II, s. 230. Konstatacja wydawcy traktatów krzyżackich, iż druga część art. 5 konceptu mazowieckiego nie została przejęta do tekstu głównego rozejmu (zob. akt wielkiego mistrza) mija się z prawdą. W koncepcie strona mazowiecka wyrażała bowiem zgodę na wolny dostęp kupców pruskich na rynek mazowiecki i ich swobodny powrót. Krzyżacy natomiast przyjmowali na siebie zobowiązanie odwrotne. Brakuje więc jedynie zapisu początkowego z p. 6, który był próbą uzyskania zgody Zakonu na obsadzenie zamków mazowieckich, a zwłaszcza, jak należy sądzić z tekstu, zamków, które niedawno Mazowszanie pozyskali na terytorium pruskim, czyli Eiku i Szczytna. Zob. J. Voigt, *Geschichte Preussens*, Bd. VIII, s. 575 przeciw Zakonowi z przyrzeczeniem dotrzymania pokoju przez ich załogi. Weise II, s. 233: „Item promittimus et pollicemur, quod stantibus illis treugis pacis aliqua castra, civitates, fortalicia sive possessiones magistro et ordini contraña aquiserimus seu lucrati fuerimus, quod extunc possessores, capitanei has treugas pacis tenere et inviolabiliter observare debent”. W tej części wypada się więc zgodzić z tezą Ericha Weisego, że w toku obrad Zakon odrzucił ten postulat mazowiecki. O pozostałych rozbieżnościach pomiędzy dokumentem mazowieckim a krzyżackim zob. ibidem, s. 230. Wszystkie uwagi Ericha Weisego prowadzą do poprawnej konkluzji, że w przypadku dokumentu Siemowita VI i Konrada III mamy do czynienia z konceptem przesłanym Zakonowi.

77 Ibidem, s. 232: „Item per servicia seu adiutoria, que nos et subditii nostri illustri domino regi Polonie consueti sumus facere, quociens hec fecerimus, pax presens ex eo pro violata non debet”.

oznaczało to uniemożliwienie oddziałom związkowców zaopatrywania się na Mazowszu, co w znacznym stopniu utrudniało im prowadzenie wojny. Za w pełni zgodne więc z układem traktowano dostawy towarów mazowieckich dla Zakonu i ich oddziałów. We wzajemnych kontaktach handlowych preferowano operacje gotówkowe, a ewentualne spory w przypadkach zakupów kredytowych miał rozstrzygać właściwy sędzia (art. 7). Oprócz tego w ostatnim artykule uzgodniono odmowę przyjmowania złodziei i osób podejrzanych, jak również przekazywanie sobie zbiegów⁷⁸.

Porozumienie zostało od razu negatywnie ocenione przez stronę polską. Powodem niezadowolenia króla nie był sam fakt zawarcia rozejmu mazowiecko-krzyżackiego, skoro zapewniał on przynajmniej ogólnie pojęte wywiązywanie się lenników mazowieckich ze swych obowiązków wobec Korony, lecz stworzenie możliwości, a w istocie kontynuacji stanu, w którym księstwa mazowieckie odgrywały kluczową rolę w zaopatrywaniu wojsk krzyżackich i zaciężnych w Prusach Górnych w towary. To było więc powodem szybkiej reakcji Kazimierza Jagiellończyka, który 19 grudnia 1459 r. w Piotrkowie podał do wiadomości radzie miasta Torunia, że zabrania kupcom z Polski, Mazowsza i Prus dostarczania żywności i innych jeszcze towarów do Prus z glejtami krzyżackimi. Proceder dostarczania zaopatrzenia wojskom krzyżackim dotyczył więc nie tylko kupców mazowieckich. Król nakazał ponadto wojewodzie inowrocławskiemu i staroście niezawskiemu Janowi Kościeleckiemu oraz radzie miasta Torunia konfiskaty tych towarów⁷⁹. Pełne otwarcie Mazowsza na handel z północnym partnerem stwarzało możliwości szerokiego tranzytu towarów pochodzenia polskiego i litewskiego dla wrogów królewskich, co powodowało również protesty gdańszczan i władz Torunia⁸⁰. W pewnej części więc polityka mazowiecka kształtowała popyt na towary w Koronie, przez co stymulowała zyski niektórych miast. Krytyka królewska zawartego rozejmu nie była jednak stanowcza. Kazimierz Jagiellończyk mógł liczyć wówczas na efekty misji pokojowej Pawła Giżyckiego, szczególnie istotnej wobec wyrażonej 1 września 1459 r. na sejmie w Piotrkowie głębokiej krytyki jego polityki. Przedmiotem uwag szlachty było wówczas dokonanie wcielenia do Wielkiego Księstwa Litewskiego mazowieckich powiatów Goniądz i Węgrów, które zostały już wcześniej zdobyte przez Litwinów, najprawdopodobniej w 1443 lub 1444 r.⁸¹ W tej sytuacji król Polski mógł jedynie skrycie przygotowywać grunt do podporządkowania polityki mazowieckiej swoim planom, w których istotnym elementem było wciąganie młodych książąt mazowieckich do budowanego sojuszu z Ludwikiem bawarskim przeciw Zakonowi. Wypada się zgodzić z poglądem wyrażonym przez Aleksandra Swieżawskiego, iż odbywało się to poza ich i zapewne biskupa płockiego wiedzą⁸².

78 Weise II, ss. 231—235. Art. 10 wykluczał z tego porozumienia załogę Nowego Miasta, gdyż ona „nolunt subiacere nec huiusmodi treugas pacis observare seu aliquid habere interesse”.

79 AP Toruń, Kat. I nr 1872.

80 AP Toruń, Kat. I nr 1895. Por. M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 553. A. Swieżawski, *Mazowsze*, s. 72.

81 J. Długosz, *Roczniki*, ks. XIV, s. 294; *Lata wojny*, s. 121; A. Swieżawski, *Rawskie księstwo*, s. 157.

82 Por. A. Swieżawski, *Rawskie księstwo*, s. 157 i n. Zawarcie przez Kazimierza Jagiellończyka z królem czeskim Jerzym z Podiebradą układu, na mocy którego zrzekał się on dawnych praw do Mazowsza, stanowiło zabezpieczenie przed dywersją z zagranicy na wypadek rozgrywki z Mazowszem. Anulowanie roszczeń czeskich do tego księstwa przygotowywało ponadto dalsze działania podporządkowujące część lub całość tej odłączonej od Korony dzielnicy.

Interpretowanie rozejmu zawartego w Przemarku jedynie jako wyrazu separatystycznych dążeń bardzo młodych wiekiem władców mazowieckich, a w istocie ich otoczenia i biskupa płockiego Pawła Giżyckiego, jest zbyt uproszczone. Mieści się on bowiem w głównym nurcie polityki mazowieckiej od czasu wybuchu wojny — z wyłączeniem jej krótkiego prologu — który polegał na przyjęciu stanowiska neutralnego, zabezpieczaniu granicy północnej przed atakami zaciężnych oddziałów krzyżackich, nad którymi coraz trudniej było komukolwiek zapanować. Równocześnie starano się podtrzymywać przynajmniej elementarne powinności wymagane od lennika Polski. Akt rozejmu, zawierający przede wszystkim ważne artykuły o znaczeniu politycznym, przynosił również postanowienia społeczne i gospodarcze, które podkreślały rolę, jaką w stosunkach z ogólnie pojętą stroną krzyżacką ogrywała chęć czerpania korzyści materialnych z toczącej się wojny oraz pragnienie minimalizacji własnych strat. Z punktu widzenia polityki mazowieckiej wybrano wówczas optymalne rozwiązanie w zarysowującej się sytuacji politycznej. Na początku lutego 1460 r. wsparcia młodym książętom mazowieckim udzielił zarówno papież Pius II, jak i arcyksiążęta austriaccy⁸³.

Problemem podstawowym dla Mazowsza była jednak kwestia realizacji warunków rozejmu. W tym kontekście niezmiernie ważne było opieczętowanie rozejmu przez dowódców krzyżackich wojsk zaciężnych oraz zaprzestanie przez nich operacji wojennych na północy Mazowsza. Niektórzy z dowódców, głównie z Prus Górnych, wyrażali jeszcze przed zawarciem rozejmu w Przemarku gotowość akceptacji jego warunków⁸⁴. Inni natomiast, jak np. Georg von Slieben z Olsztyna zwlekał z tym aż co najmniej do końca 1460 r.⁸⁵ Nie jest jasne stanowisko załogi Nowego Miasta. Gdy Kazimierz Jagiellończyk przybył w końcu grudnia 1460 r. do Brześcia Kujawskiego w celu zabezpieczenia Kujaw, a przede wszystkim ziemi dobrzyńskiej, postanowiono wzmocnić Rypin poprzez osadzenie tam m.in. szlachty mazowieckiej oraz zaciężnych w służbie książąt. Przebywali oni tam co najwyżej dwa miesiące, gdyż, według Mariana Biskupa, zostali na początku marca odwołani przez młodych książąt mazowieckich⁸⁶. Miało się to odbyć w efekcie interwencji załogi z Nowego Miasta. Skoro interwencja odniosła skutek, chociaż zaciężni powracając 4 marca spalili Rypin, można by teoretycznie przypuszczać, że na początku 1461 r. załoga Nowego Miasta przystąpiła do rozejmu⁸⁷. Brak jednak danych o tym fakcie, wobec czego

83 *Index actorum saeculi XV*, ed. A. Lewicki, Kraków 1888, s. 401: „Senatus Gedanensis Casimiro regi ad epistolam supra notatam respondet, nuntios, quos archiducis et papae legati attulerint, ab eo petit rogatque, ne pacem inter Ordinem atque Masoviam fieri permittat”.

84 GSA OBA, nr 15359, 15364. Listy te świadczą o gotowości przestrzegania rozejmu przez Wilhelma von Helfenstein, Georga von Löben, Jakuba Sarnowskiego, Ulryka von Kinsberg. Niepełnoletni Siemowit VI i Konrad III ponownie przyrzekli wielkiemu mistrzowi 10 VIII 1460 r. wraz ze swoimi urzędnikami, że będą przestrzegać zawartego rozejmu z Zakonem. GSA OBA, nr 15519.

85 GSA OBA, nr 15572 [30 XII 1460], 15590. Gotowość opieczętowania zgłosił na początku 1461 r. Kasper Materna z Ostródy.

86 M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna*, s. 586.

87 *Geschichte von wegen eines Bundes*, w: SRP IV, s. 207: „also schreib der hauptman vom Newenmarckt dem obersten stadthalter in der Masaw und vermanete sy an solchem frydt [chodzi o rozejm z 1459 r.], und sydt dem mol, das sy fryde unter in hetten, so soltten sich ouch die Masawerr uff keyn schlos oder stadt legen, do sy des ordens gesten schaden thun mochten, oder er woltte in den fride uffsagen. Also schreib der oberste aus der Masaw den, die sich gen Rippen hatten gelegert, das sy von dannen ziehen soltten und den fryde halten”.

należy jedynie założyć na podstawie korespondencji krzyżackiej, iż tamtejszy dowódca Heinz Seidelitz na przełomie 1460 i 1461 r. wyrażał tylko chęć zaakceptowania układu rozejmowego i jednocześnie apelował do władz zakonnych o interwencję w sprawie udziału Mazowszan w obronie Rypina⁸⁸.

Sytuacja wewnętrzna Mazowsza w ostatnich latach wojny trzynastoletniej, które nie są już przedmiotem analizy autora w tym studium, bardzo się skomplikowała na skutek wygaśnięcia linii Piastów zachodniomazowieckich, poprzez śmierć młodych synów Władysława I — Siemowita VI (1 stycznia 1462 r.) i Władysława II (26/27 lutego tego samego roku). 19 października 1466 r. w sali toruńskiego Dworu Artusa doszło do zaprzysiężenia traktatu pokojowego między Polską a Zakonem, do którego zgodnie z art. 3 rozejmu mazowiecko-krzyżackiego z 1459 r. wciągnięto również książąt mazowieckich. Byli to: Konrad III Rudy i jego młodszy bracia Kazimierz III, Bolesław V i Janusz II⁸⁹.

Powyższa analiza stosunków mazowiecko-krzyżackich w latach wojny trzynastoletniej skłania do podtrzymania poglądu, iż stosunek książąt mazowieckich do zbuntowanych stanów pruskich był niechętny. Brakuje też dowodów na okazanie jakiegokolwiek przychylności dla ich dążeń, zwłaszcza podczas spotkań poprzedzających wybuch powstania stanów pruskich. Te wyrazy niechęci podyktowane były jednak nie tyle obawami o przeniesienie idei związkowców na teren Mazowsza, lecz tradycyjną sympatią książąt mazowieckich dla instytucji Zakonu. Odwoływanie się przez władze krzyżackie do mediacji książąt mazowieckich w kwestii sporu ze stanami (także u króla), w pewnym sensie oznaczało akceptację ograniczonego ich patronatu nad Zakonem. Wsparcie zaciężnymi mazowieckimi Zakonu w początkowych potyczkach z królem polskim było krótkotrwałe i bez jakiegokolwiek znaczenia wojskowego. Jego motywy nie są do końca znane. W grę wchodziło przede wszystkim antyjagiellońskie nastawienie książąt mazowieckich, a zwłaszcza Władysława I, oraz chęć wytargowania od Kazimierza Jagiellończyka koncesji politycznych (zwrot ziemi drohickiej) oraz korzyści finansowe. Wywołało to jednak na tyle silną reakcję Polski, iż książęta mazowieccy szybko się wycofali z polityki pośredniego wspierania Zakonu na rzecz przyjęcia orientacji neutralnej. Na modyfikację postaw politycznych silnie wpływały wydarzenia na terenach nadgranicznych, gdzie dochodziło do licznych najazdów oddziałów zaciężnych krzyżackich, zwłaszcza z Działdowa na Mazowsze, co w konsekwencji doprowadziło do wypowiedzenia wojny Zakonowi. Formalny stan wojny między księstwami mazowieckimi a Zakonem trwał jedynie trzy lata (początek 1455 — jesień 1459). Charakter wojny polegał głównie na zmaganiach oddziałów mazowieckich z rotami zaciężnymi Krzyżaków w większości na terenach północnego Mazowsza. Zawarcie rozejmu z Zakonem było udaną próbą wyjścia z sytuacji ciągłego zagrożenia i wyniszczenia północnych terenów Mazowsza przed najazdami zaciężnych krzyżackich przy zachowaniu możliwości przynajmniej częściowego wywiązywania się ze zobowiązań lennych wobec Polski oraz uczestnictwa w przyszłym pokoju wieczystym z Zakonem.

88 Zob. GSA OBA, nr 15572, komtur ostródzki do wielkiego mistrza [30 XII 1460]: „gnediger liber her homeister bitte ich euwer gnade her Jorge und den Neuwenmergktern noch wollet schreiben und sie vormogen dass sie uff den nestkomenden tagk vorsegelen welden”. Zob. też nr 15590.

89 Weise II, s. 266.

**Der Waffenstillstand zwischen Masowien und dem Deutschen Orden
aus dem Jahre 1459.**

**Zur Politik der masowischen Herzöge in den ersten Jahren
des Dreizehnjährigen Krieges**

Z u s a m m e n f a s s u n g

Im vorliegenden Beitrag wird die Politik des Herzogtums Masowiens in der Anfangsphase des Dreizehnjährigen Krieges dargestellt. Insbesondere wird versucht, den am 10. November 1459 in Preußisch-Mark abgeschlossenen Waffenstillstand zwischen dem Deutschen Orden (vertreten durch den Hochmeister Ludwig v. Erlichshausen zusammen mit den Würdeträgern und Befehlshabern der Söldner aus Kulm, Ortelsburg, Dt. Eylau, Allenstein, Wartenburg, Soldau, Hohenstein und Gilgenburg) und den masowischen Herzögen Siemowit VI. von Płock und Konrad III. von Czersk—Warschau.

Früher, manchmal ja heute wird dieser Waffenstillstand während der Rekonstruktion von Ereignissen aus dem Bereich der politischen Geschichte des Dreizehnjährigen Krieges 1454—1466 schlicht übersehen. Aus diesem Grunde wurde er auch nicht richtig bewertet. Die durchgeführten Archivforschungen, die neben den Urkunden auch eine reichhaltige Auswahl an Briefen zwischen dem Orden und den Herzögen umfaßten (GStAPrKB Berlin—Dahlem), stellen die Genese und die Bedeutung dieses Vertrages für Masowien und Polen, im Kontext der damals bestehenden Lebensverhältnisse, sowie den Deutschen Orden in ein völlig neues Licht.

Die Untersuchung der Beziehungen zwischen dem Deutschen Orden und Masowien während des Dreizehnjährigen Krieges bringt zur Meinung, daß die masowischen Herzöge die aufständischen preußischen Stände mißtrauisch betrachteten. Es fehlen jegliche Beweise für die masowische Unterstützung von deren Bestrebungen, auch während der Treffen, die dem Ausbruch des Aufstandes gegen den Orden vorausgingen. Diese Einstellung resultierte allerdings nicht aus den Befürchtungen, die Ideen der Verbündeten nach Masowien zu übertragen, sondern aus der traditionellen Sympathie der Masowienherzöge gegenüber der Institution des Ordens. Die Ordnungsbehörden beriefen sich auf die Mediation der Herzöge während ihres Streites mit den Ständen (auch beim König), was im gewissen Sinne die Akzeptanz eines eingeschränkten Patronats über den Orden bedeutete. Die Unterstützung des Ordens durch masowische Söldner in der Anfangsphase der Kämpfe gegen den Polenkönig dauerte allerdings sehr kurz und war ohne jegliche militärische Bedeutung. Die Motive dieses Geschehens sind nicht ganz geklärt. Eine Rolle konnten die konsequent antijagellonische Einstellung der Herzöge von Masowien, insbesondere von Wladislaus I., und Versuche, bei Kasimir IV. politische und finanzielle Vorteile zu bekommen, spielen.